

Metoda głoskowa

W polskim systemie edukacji przedszkolnej i szkolnej, powszechnie stosuje się do uczenia czytania i pisania metodę analityczno- syntetyczną, czyli tzw. metodę głoskową. Powoduje ona wiele trudności w procesie uczenia, często go wręcz uniemożliwia. Do czytania metodą głoskową zachęcają dziecko rodzice (sami tak się uczyli) i nauczyciele. Na szczególne trudności w nauce czytania metodą głoskową napotykają dzieci z zaburzeniami słuchu fonemowego, odpowiedzialnego za słyszenie dźwięków mowy. Nie potrafią one prawidłowo złożyć i odczytać przegłosowanego wyrazu, choć znają wszystkie litery. Mają one również trudności w pisaniu. Nauczyciel często żąda, by dzieci znając litery, od razu czytały długie wyrazy o skomplikowanej budowie. To, że dziecko zna litery nie gwarantuje, że będzie umiało czytać i pisać. Przejście od liter do całych wyrazów nie następuje od razu. Okres głoskowania trwa bardzo długo, przechodzi w niekorzystny nawyk, który może utrzymywać się nawet wtedy, gdy dziecko jest już w stanie czytać całościowo sylaby i wyrazy.

Przewyciężenie nawyku głoskowania jest bardzo trudnym procesem, wymagającym długiej, żmudnej pracy. Przewyciężenie tego nawyku i przejście na metodę sylabową gwarantuje sukces dziecka w nauce czytania i pisania. Wyeliminowanie niekorzystnych nawyków jest często znacznie trudniejsze niż uczenie dziecka, które nie posiada jeszcze żadnych umiejętności.

TRUDNOŚCI SPOWODOWANE GŁOSKOWANIEM

1. W czytaniu:

- podczas głoskowania wyraz zostaje zdeformowany, dziecko musi domyślać się jego brzmienia, gdyż wymawia zwykle spółgłoski jakby były sylabą, tj. z przygłosem „y” - np. wyraz ‘torebka’ wymawia: „ty-o-ry-e-py-ky-a”; dodatkową trudność stanowi inny zapis i inna wymowa wyrazu,
- dziecko głoskuje ten sam wyraz wiele razy, bo zapomina co czytało na początku, wydłuża to proces czytania, które staje się nie płynne,
- dziecko ma ogromne trudności ze zrozumieniem czytanego tekstu, gdyż całą energię wkłada w samo składanie wyrazów i nie ma czasu zastanowić się nad ich znaczeniem – kształci się tu nawyk czytania bez zrozumienia,
- domyśla się brzmienia niektórych wyrazów, ponieważ pisownia odbiega od ich wymowy - np. wyraz ‘twarz’ wymawiamy prawidłowo „tfasz”, a dziecko przegłoskuje „ty-wy-a-rzy” całkowita zmiana brzmienia wyrazu,
- wytwarza się nawyk ciągłego zatrzymywania ruchów gałek ocznych na pojedynczych literach, co utrudnia czytanie płynne i całościowe,
- zamiast czytać – zgaduje, uczy się na pamięć lub przekręca wyraz, rozpoznając go po początkowych literach,

2. W pisaniu:

- wymawia kolejne głoski, pisze je po jednej literze bardzo wolno, często z błędami,
- pisząc, ciągle wraca do początku wyrazu, ponieważ gubi się, proces pisania wydłuża się,
- robi błędy, ponieważ pisze fonetycznie, tak jak mówi,
- opuszcza lub dodaje przygłos „y”, gdyż utożsamia pojedynczą spółgłoskę z sylabą.

Nie polecam stosowania metody głoskowej nawet u dzieci, które mają prawidłowo rozwinięte procesy poznawcze. Niekiedy rodzice zasięgają porady w gabinecie psychologa, gdyż niepokoją się o postępy w nauce swoich dzieci. Psycholog po badaniu nie stwierdza zaburzeń w rozwoju procesów poznawczych u dziecka i twierdzi, że jest wszystko w porządku. Jednak rodzic widzi trudności dziecka w opanowaniu czytania i pisania i niepokoi się. Podkreślam, że w takich przypadkach problem nie tkwi w dziecku, lecz w metodzie nauczania. Warto wtedy sięgnąć po inne sposoby nauczania. Na pewno jest nim metoda sylabowa, która sprawdza się w terapii pedagogicznej. Tym bardziej sprawdzi się w uczeniu tych dzieci, u których procesy poznawcze rozwinięte są prawidłowo. Jednak jest jeden warunek. Metodę tę stosować należy od samego początku nauki, nie wprowadzając dziecku liter jako pojedyncze znaki (w izolacji) lecz należy wprowadzać litery w sylabach.

Zachęcam do dzielenia się swoimi uwagami na temat głoskowania na [forum](#).